



W OBRONIE PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA

25 marca br. przypada 30. rocznica utworzenia Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, największej po Komitecie Obrony Robotników opozycyjnej organizacji w okresie bezpośrednio poprzedzającym powstanie „Solidarności”.

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Grzegorz Waligóra,
IPN Wrocław

25 marca br. przypada 30. rocznica utworzenia Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, największej po Komitecie Obrony Robotników opozycyjnej organizacji w okresie bezpośrednio poprzedzającym powstanie „Solidarności”.

Geneza ROPCiO, podobnie jak wszystkich innych organizacji opozycyjnych powstałych w drugiej połowie lat 70. XX w., związana jest zarówno z sytuacją międzynarodową, jak i wewnętrzną Polski. W polityce światowej trwał okres odprężenia, czego efektem

były m.in. obrady, a zwłaszcza końcowe ustalenia, Konferencji KBWE przyjęte w Helsinkach 1 sierpnia 1975 r. przez 33 państwa europejskie (w tym Polskę) oraz Stany Zjednoczone i Kanadę. Z punktu widzenia kształtowania się opozycji demokratycznej w Europie Wschodniej przyjęto zobowiązania dotyczące poszanowania praw człowieka oraz podstawowych wolności obywatelskich. W Polsce w tym czasie mamy do czynienia z dekadą Gierka, który przejąwszy władzę w dość dramatycznych okolicznościach (Grudzień 1970), rozpoczął lansować nowy model polityki gospodarczej, polegający na szybkim unowocześnieńiu przemysłu za pomocą masowo zaciąganych pożyczek w wyso-

ko rozwiniętych krajach zachodnich. Początkowo polityka ta przynosiła rezultaty. Niestety, „życie na kredyt” szybko okazało się pułapką i po kilku latach nastąpiło załamanie dotychczasowej polityki. Chcąc zaradzić pogarszającej się sytuacji, 24 czerwca 1976 r. władze ogłosiły dosyć drastyczną podwyżkę cen artykułów spożywczych. Pod wpływem wystąpień robotniczych w Radomiu, Ursusie i Płocku, władze, chcąc uniknąć eskalacji protestu, już następnego dnia wycofały się z podwyżek. Na demonstrantów spadły jednak surowe represje. Aresztowano i postawiono zarzuty 239 osobom, kolegia ds. wykroczeń sporządziły blisko 400 wniosków o ukaranie w trybie przyspieszonym,

Inicjatywa stworzenia ROPCİO pojawiła się w środowiskach niepodległościowych w 1976 r., a zaczęła się konkretyzować na początku 1977 r. w postaci projektu apelu do społeczeństwa, którego ostateczny kształt, po dyskusjach wśród przyszłych sygnatariuszy, podany został do wiadomości publicznej 25 marca 1977 r. na konferencji prasowej w Warszawie. Sygnatariusze apelu powołali dwóch rzeczników: Andrzeja Czumę i Leszka Moczulskiego. Podpisy pod apelem złożyło 18 osób wraz z podaniem adresów. Byli to: gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz (Zakopane), Andrzej Czuma (Warszawa), Karol Głogowski (Łódź), Kazimierz Janusz (Warszawa), Marek Myszkiwicz-Niesiołowski (Łódź), ks. Bohdan Papiernik (Łódź), Zbigniew Sekulski (Łódź), Zbigniew Stemiński (Łódź), Bogumił Studziński (Zalesie k. Warszawy), Piotr Typiak (Warszawa), ks. Ludwik Wiśniewski (Lublin), Adam Wojciechowski (Warszawa), Andrzej Woźnicki (Łódź), Wojciech Ziemiński (Warszawa). Wśród sygnatariuszy było czterech działaczy KOR: Stanisław Kaczorowski, Wojciech Ziemiński, Antoni Pajdak i ks. Jan Zieja – dwaj ostatni wycofali później swoje podpisy.

Benedykt Czuma

a w drugiej połowie lipca rozpoczęły się procesy karne.

Z pomocą represjonowanym robotnikom pospieszili przedstawiciele opozycyjnie nastawionej inteligencji. 23 września 1976 r. utworzyli oni Komitet Obrony Robotników, wokół którego dość szybko ukształtowała się spora grupa współpracowników niosących pomoc rodzinom aresztowanych. Poza KOR znalazło się jednak kilka ważnych środowisk opozycyjnych określających się mianem opozycji niepodległościowej, tzn. odwołującej się do tradycji II Rzeczypospolitej, AK i WiN. Wśród nich byli działacze danego Ruchu, m.in.: Andrzej i Benedykt Czumowie, Stefan Niesiołowski, Emil Morgiewicz, którzy w 1974 r. na mocy amnestii opuścili więzienia (skazani w 1971 r. za plan podpalenia Muzeum Lenina w Poroninie). W Łodzi uaktywniła się grupa tzw. wolnych demokratów, skupiona wokół Karola Głogowskiego, nawiązująca do tradycji Związku Młodych Demokratów z 1956 r. Znaczącą osobą w kręgach opozycji stał się również Leszek Moczulski, autor książki „Wojna Polska”, opisującej w nowatorski sposób przebieg walki obronnej z 1939 r. Książka ta uznana za antyrządową, bardzo szybko została wycofana z księgarni, co jeszcze bardziej zwiększyło popularność Moczulskiego. Ponadto ukształtowały się też nowe młodzieżowe środowiska i pozbawione ludzi do do obowiązującego w PRL systemu. Największe z nich powstało w Gdańsku wokół Aleksandra Halla, nieco mniejsza grupa działała w Lublinie.

Wiosną 1976 r. doszło do nawiązania pierwszych kontaktów pomiędzy Andrzejem Czumą, środowiskiem gdańskim i Leszkiem Moczulskim.

Z własnego prawa bierz nadania ! Wrzesień-Październik 1981

Nr 9-10 /53/54/

ROK V

PISMO RUCHU OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA W POLSCE

str.

2	Prymas Polski Arcybiskup Józef Glemp	
3	Fałszywy dylemat	
4	Socjały nudne i ponure A.S.
6	Nowy etap w historii Andrzej Stanisławski
8	Na Zjeździe w Gdańsku Bogumił Studziński
10	Z nieocenzurowanego świata Amicus Veritatis
13	Wrzesień nieodkryty e. m.
14	Czołg, ale gdzie e. m.
15	Na konferencji partyjnej w Gdyni 10 maja 1981 e. m.
24	Dwie strony kraty Krystyna Iwaszkiewicz
27	Za murami bez zmian Emil Morgiewicz
31	Bezkrytyczny krytycyzm Jerzy Narbutt
32	Jeszcze opiętni "Solidarni" Jerzy Narbutt
33	Z wrzesniowej KULTURY /Paryż/ J.B.
37	Deklaracja o Klubu Służby Niepodległości
38	Proces tona e. m.
39	List Andrzeja Słowika z "Solidarności" Łódzkiej
39	Wiersze Jerzy Narbutt
42	Komunikat Rady Finansowej ROPCİO	

=====

APEL : Drodzy czytelnicy - redakcja oczekuje waszych listów i uwag.

Żołnierze - weterani Wojska Polskiego, Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich ! Zakładajcie Koła Kombatantów przy "Solidarności".

=====

PUNKTY INFORMACYJNO-KONSULTACYJNE RUCHU OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA W POLSCE :

GDANSK-WRZESZCZ, ul. Zabłockiego 2a m.22, czwartki, godz. 17-18
 ŁÓDŹ, ul. Konstytucyjna 11 m.1 tel. 86-857, środy godz. 17-18
 PIESZYCE /Dolny Śląsk/, ul. Kościuszki 34 m.8 wtorki godz. 17-18
 POZNAŃ, ul. Chelmińska 6 m.3, środy godz. 17-18

=====

Druk: drukarnia "GŁOS"

Pierwsza strona pisma „Opinia” organu ROPCİO – ostatni numer z października 1981 r. wydany na kilka dni przed wybuchem stanu wojennego, uaktualniony przez Janusza Krzyżewskiego ze wstemplowaną datą 13 grudnia 1981 r.

Jesienią 1976 r. (już po utworzeniu KOR) w Warszawie odbyło się kolejne spotkanie niepodległościowców. Moczulski przedstawił wówczas tzw. koncepcję góry lodowej, mającą symbolizować strukturę organizacji niepodległościowej – na powierzchni tylko wierzchołek (tj. organizacja jawna), pod wodą zaś rozbudowane struktury. W myśl założeń organizacja tajna, którą ostatecznie stał się powołany 13 marca 1977 r. Nurt Niepodległościowy (NN – nieformalnie działający od jesieni 1976 r.), kierować miała strukturą jawną, której cele miały być znacznie szersze niż te, które stawił przed sobą

KOR. Program obrony robotników represjonowanych po wydarzeniach czerwcowych zastąpić miała idea walki o prawa obywatelskie. Ponieważ dyskusje na temat rozszerzenia działalności toczyły się również w samym KOR, od stycznia 1977 r. zaczęto prowadzić wspólne rozmowy na temat utworzenia jednej wielkiej organizacji, skupiającej różne nurty opozycji. Do kompromisu jednak nie doszło, a 25 marca 1977 r. niepodległościowcy samodzielnie utworzyli Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Nurt Niepodległościowy stanowić miał zaś tzw. drugie dno, de facto kierujące jego pracami.

Ruch stanowią próbę stworzenia jawnego, nastawionego na masowe działanie w skali całego kraju ruchu obywatelskiego. Nie posiadał struktury statutowej, członkostwa ani władz, miał natomiast być społecznym działaniem obywatelskim – otwartym dla wszystkich pragnących poszanowania, obrony, respektowania i popularyzowania praw człowieka w Polsce. O uczestnictwie w ROPCİO decydowało samo- określenie. Jedynym elementem nadającym mu jakąś formę organizacyjną byli rzecznicy, na których wybrano Leszka Moczulskiego i Andrzeja Czumę. Nie posiadali żadnych uprawnień organizacyjnych, a ich wypowiedzi nie były wiążące wobec uczestników ROPCİO, mimo to w praktyce do czerwca 1978 r. odgrywali rolę niekwestionowanych liderów.

Terenowymi przedstawicielstwami ROPCİO stały się Punkty Konsultacyjno-Informacyjne, do których mogły zwracać się osoby dyskryminowane bądź prześladowane przez władze. Pierwsze powstały już 15 kwietnia 1977 r. w Łodzi i w Warszawie. W ciągu kolejnych miesięcy podobne punkty zaczęły funkcjonować w kilkunastu miastach. Mieściły się one w prywatnych mieszkaniach, zaś informacje o dyżurach regularnie zamieszczane były w piśmie Ruchu. Drugim istotnym elementem popularyzującym Ruch były Kluby Swobodnej Dyskusji, działające w Gdańsku, w Łodzi, w Lublinie, w Szczecinie, w Poznaniu i we Wrocławiu. Odbywały się w nich odczyty, przeważnie uczestników ROPCİO, na tematy historyczne, polityczne i społeczne.

Wraz z powstaniem Ruchu, wbrew wcześniejszym założeniom, malało znaczenie Nurtu Niepodległościowego, którego zdecydowana większość uczestników wolała angażować się w prace jawne. Podział na organizację jawną i tajną szybko stał się czysto teoretyczny.

Działalność PKI oraz KSD przyczyniać się miała do rozszerzenia oddziaływania Ruchu na społeczeństwo. Podobne cele spełniał także druk oraz kolportaż oficjalnych dokumentów ROPCİO i niezależnej prasy. Najważniejszym piśmie Ruchu szybko stał się miesięcznik „Opinia”, którego debiutancki numer ukazał się z datą 30 kwietnia 1977 r. „Opinia” była zarazem pierwszym piśmie drugoobiegowym, które zdecydowało się podać do publicznej wiadomości zarówno skład, jak i adres redakcji. W stopce pojawiły się nazwiska: Leszka Moczulskiego, Wojciecha Ziemińskiego oraz Kazimierza Janusza, u którego w mieszkaniu przy ul. Czerniakowskiej mieściła się redakcja. Od grudnia 1977 r. zaczęto także wydawać osobne pismo ROPCİO dla wsi pt. „Gospodarz”.

23 lutego 1978 r. z inicjatywy Kazimierza Świtonia, uczestnika ROPCİO

prowadzącego PKI w Katowicach, utworzono na Śląsku Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych. Idee organizowania środowisk robotniczych popularyzować miało kolejne pismo ROPCİO – „Ruch Związkowy”. Niestety, wychodziło w niewielkim nakładzie, wydano zaledwie 10 numerów, z czego dwa w całości zostały skonfiskowane przez SB. Niewątpliwie więc pozostawało w cieniu KOR ówskiego „Robotnika”.

Należy wspomnieć też o prasie lokalnej wydawanej pod szyldem ROPCİO: gdański „Bratniak” (ukazujący się od 1977 r.) wychodzący następnie jako pismo Ruchu Młodej Polski; „Opinia Krakowska” (od 1978 r.) – później pismo KPN; „Kronika Lubelska”, „Wolne Słowo” i „Aspekt” (wszystkie od 1979 r.). Najbardziej prężne ośrodki Ruchu poza Warszawą istniały w Łodzi i w Gdańsku, na dalszych miejscach należy wyróżnić: Lublin, Kraków, Szczecin i Wrocław.

Najbardziej spektakularną i nagłośnioną akcją było zbieranie podpisów pod wnioskiem ROPCİO, zwanym Radę Państwa PRL do ogłoszenia Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka w „Dzienniku Ustaw”, bowiem dopiero wówczas Pakty ratyfikowane przez Sejm PRL w marcu 1977 r. mogły być traktowane jako ustawa. 29 grudnia 1977 r. Pakty zostały ogłoszone w 38. numerze „Dziennika Ustaw”, co działacze Ruchu uznali za swój wielki sukces. Najbardziej rozpoznawalną formą aktywności ROPCİO stały się jednak manifestacje patriotyczne. Organizowane dla upamiętnienia ważnych wydarzeń z historii Polski. Przede wszystkim 11 listopada i 3 maja (także 1 sierpnia, 1 września itd.). Największe manifestacje organizowano w Warszawie (kluczową rolę odgrywał Ziemiński), w Gdańsku (Tadeusz Szczudłowski) i w Krakowie.

Dynamiczny rozwój ROPCİO załamał się nieoczekiwanie w 1978 r. na skutek wewnętrznych waśni i sporów. Mniej więcej od wiosny 1978 r. narastał personalny konflikt pomiędzy rzecznikami o nieformalne przywództwo. Powoli zaczął on paraliżować pracę redakcji „Opinii”, w której skład w tym czasie wchodził obaj rzecznicy, a także popierający Andrzeja Czumę Adam Wojciechowski, Kazimierz Janusz i Wojciech Ziemiński. Moczulskiemu zarzucano m.in. zapędy wodzowskie oraz podejmowanie decyzji bez uzgodnienia z innymi. Z kolei Moczulski oskarżał Czumę i jego stronników o świadome blokowanie podejmowanych przez siebie inicjatyw. W maju 1978 r. Moczulskiego odsunięto od redagowania pisma, rozwiązano też tajny Nurt Niepodległościowy.

Konflikt próbowano zażegnać na III Spotkaniu Ogólnopolskim ROPCİO, w Zalesiu Górnym pod Warszawą

Działalność ROPCİO

Do najaktywniejszych ośrodków ROPCİO należały: Warszawa, Gdańsk, Łódź, Lublin, następnie: Szczecin, Kalisz, Katowice, Wrocław, Poznań, Przemyski, Bydgoszcz, Zduńska Wola, okolice wsi Górne (Lubelskie), Pieszyce (Dolny Śląsk). Poza wymienionymi ośrodkami, mającymi oprócz Zduńskiej Woli i Górnego Śląska, punkty konsultacyjno-informacyjne, materiały ruchu i pismo „Opinia” docierały do wielu innych miejscowości, gdzie byli sympatycy, ale udział tych ostatnich był na ogół bierny i zaowocował dopiero w czasach „Solidarności”, kiedy ludzie ci wykazali większą dojrzałość i wiedzę społeczną oraz aktywność w pracach Związku. W końcu września 1977 r. środowisko młodych uczestników ROPCİO zaczęło wydawać miesięcznik „Bratniak”. W pierwszych numerach za kolegium redakcyjne pismo podpisywali studenci: Aleksander Hall (Gdańsk) i Marian Piłka (Lublin). W następnych numerach doszli do nich: Jacek Bartyzel (Łódź), Tomasz Mróz (Lublin) i Wiesław Parchimowicz (Szczecin). W następnych latach skład redakcji częściowo się zmienia, stabilizując się na zespole: Jacek Bartyzel, Maciej Grzywaczewski (Warszawa), W. Parchimowicz, Aleksander Hall, Arkadiusz Rybicki (Sopot).

Ludowcy działający w ROPCİO podjęli jesienią 1977 r. wydawanie własnego miesięcznika „Gospodarz”. Redagowali je: Stanisław Michalkiewicz, Bogumił Studziński, Tadeusz Szozda, Piotr Typiak i Adam Wojciechowski. Ukazywało się ono dość regularnie przez okres działalności ROPCİO. Kolportowane było w środowiskach wiejskich. Jak głosił podtytuł, było to pismo w obronie praw chłopskiej gospodarki rodzinnej.

W sierpniu 1978 r. zaczęło się ukazywać pismo poświęcone odrodzeniu wolnego ruchu zawodowego w Polsce – „Ruch Związkowy” – redagowane przez R. Kściuczka, K. Świtonia oraz dwóch innych działaczy: Andrzeja Woźnickiego (Łódź) i Jana Zapólnika (Gdańsk). Pismo to na ogół było drukowane w Łodzi. Działacze ROPCİO z Kalisza i Zduńskiej Woli wydawali w latach 1979–1980 pismo „Wolne Słowo”. Redakcję tworzyli: Zenobia Cieślińska (Wrocław), Józef M. Janowski (Zduńska Wola), Antoni Pietkiewicz, Bogusław Śliwa i Tadeusz Wolf (Kalisz).

Od czerwca 1979 r. warszawskie środowisko młodzieży szkół średnich, sympatyzujące z ROPCİO zaczęło wydawać pismo „Uczeń Polski” (m.in. Tomasz Mickiewicz, Piotr Rogoyski, Wojciech Ciszewski).

Prasa ROPCİO, jak i inne druki: opracowania, książki, plakaty, drukowane były najpierw w „Wydawnictwie Polskim”, a od jesieni 1978 r. w „Wydawnictwie im. Konstytucji 3 Maja”. Idąc za przykładem Studenckiego Komitetu Solidarności, który powołał studenci wyższych uczelni Krakowa w maju 1977 r. po śmierci Stanisława Pyjasa, studenci uczelni gdańskich – działacze ROPCİO – powołali swój SKS jesienią 1977 r., a studenci uczelni szczecińskich w maju 1978 r.

W woj. lubelskim, w okolicach Łęcznej, chłopcy utworzyli swój Wiejski Klub Dyskusyjny. W związku z przymusowym egzekwowaniem od rolników składek emerytalnych rolnicy regionu lubelskiego ze wsi Zalesie, Kajetanówka, Kolonia Górna, Wólka Łanuchowska, Ciechanki Łanuchowskie, Kolonia Ostrówek, Subczyn, Klucz zorganizowali w dniach 28–30 lipca 1978 r. strajk rolny, nie odstawiając mleka. W tych wsiach strajkowali prawie wszyscy chłopcy. Po strajku rolnicy zebrani w liczbie około 200 utworzyli Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej, który został upoważniony do rozmów z władzami na temat tamtego strajku, jego następstw i sytuacji chłopów w całym regionie.

Benedykt Czuma



Zdjęcie z archiwum Janusza Krzyżewskiego

Kazimierz Janusz, Kazimierz Świłoń, Andrzej Woźnicki, Marek Myszkiewicz-Niesiołowski, Andrzej Czuma.

(10.06.1978 r.). Przebiegało w gorącej atmosferze i pokazało wyraźnie, że niemożliwa jest dalsza współpraca pomiędzy Czumą a Moczulskim. Ten ostatni, odsunięty ostatecznie od „Opinii”, założył nowe pismo „Droge”. I chociaż nie doszło wówczas oficjalnie do rozłamu, to dla wielu stało się jasne, że jest to kwestia czasu.

Sytuacja patowa trwała do grudnia 1978 r., kiedy to 9 i 10 grudnia odbyły się w Warszawie w tym samym czasie dwa osobne spotkania ogólnopolskie: zwolenników Czumi i zwolenników Moczulskiego. Na pierw-

szym z nich utworzono kilkunastoosobową Radę Sygnatariuszy ROPCio, która miała stanowić oficjalne kierownictwo tego odłamu, zwolennicy Moczulskiego zachowali natomiast luźną formułę organizacyjną swojej grupy, której przedstawicielami terenowymi mieli być rzecznicy tworzący Radę Rzeczników.

Wydarzenia te rozpoczęły nowy okres w historii ROPCio. Od tej pory działały dwa wzajemnie nieuznające się Ruchy Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W odłamie skupionym wokół Moczulskiego i Rady Rzeczników w ciągu kilku następnych miesięcy doszło do kolej-

nych pęknięć, w wyniku których na opozycyjnej mapie pojawiły się nowe organizacje: Ruch Młodej Polski (lipiec 1979 r.), Konfederacja Polski Niepodległej (wrzesień 1979 r.) oraz Ruch Wolnych Demokratów, funkcjonujący wcześniej jako nurt ideowy w ramach ROPCio. W grudniu 1979 r., w Krakowie, odbyło się ostatnie spotkanie ogólnopolskie Rady Rzeczników ROPCio, na którym oficjalnie ją rozwiązano.

Znacznie trwalszym odłamem Ruchu okazała się grupa skupiona wokół Rady Sygnatariuszy, która przetrwała do stanu wojennego, przechodząc tylko jeden niewielki rozłam – utworzenie przez Ziemińskiego Komitetu Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu (luty 1979 r.). Autonomiczną grupą wyrosłą z ROPCio było także Wydawnictwo Biblioteka Historyczna i Literacka.

Konflikty i rozłamy w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela przyczyniły się do ograniczenia jego aktywności, a tym samym zmniejszenia oddziaływania na społeczeństwo.

Wydarzenia z sierpnia 1980 r. i powstanie „Solidarności” sprawiły, że niezależny związek zawodowy przejął większość celów, jakie stawiali przed sobą uczestnicy Ruchu. Nastąpiła marginalizacja znaczenia ROPCio, a jego działalność zanikła ostatecznie po 13 grudnia 1981 r. ■

Antagoniści z KOR

Powołanie ROPCio przyjęte zostało negatywnie przez jedyne niezależne środowisko działające w tym czasie – Komitet Obrony Robotników. Padły między innymi zarzuty, że jest to dążenie do rozbicia KOR, że podjęcie się obrony praw człowieka jest uzurpacją, że powołanie ruchu doprowadzi do osłabienia i rozbicia opozycji. I wreszcie najcięższy zarzut – że ROPCio powstał z inspiracji Służby Bezpieczeństwa – ze wskazaniem personalnym przede wszystkim na Leszka Moczulskiego. Atmosferę tej nagonki opisał Piotr Wierzbiński w książce „Myśli staroświeckiego Polaka”. Opinie te przekazywane były także na Zachód. Przesilenie nastąpiło w czerwcu 1977 r., gdy Halina Mikołajska, pod nieobecność aresztowanego Jacka Kuronia i innych działaczy KOR, pełniąc funkcję rzeczniczki KOR, stwierdziła w wywiadzie, że ROPCio jest podejrzana

inicjatywą. Wywołało to ostrą reakcję środowisk polonijnych, zmieniając, przynajmniej zewnętrznie, stosunek KOR do Ruchu. Ale KOR nigdy oficjalnie oskarżeń tych nie odwołał, Halina Mikołajska również. Niemal w każdym „Biuletynie Informacyjnym” wydawanym przez KOR można było znaleźć jakąś złośliwość pod adresem Ruchu, czego z kolei „Opinia” nie czyniła. Praktycznie nie udało się zorganizować współpracy obu ośrodków, poza cząstkowymi działaniami w takich miastach, jak Warszawa (wspólna głodówka w kościele św. Krzyża w 1979 r.), Gdańsk, Wrocław i Poznań. Ważnym wydarzeniem stało się ogłoszenie jednobrzmiącego oświadczenia wydanego odrębnie przez KOR i ROPCio 26 lutego 1980 r. w sprawie nasilenia represji w poprzedzających miesiącach. Do ścisłej współpracy jednak nie doszło.

Benedykt Czuma

11 listopada 1979 r.

Grzegorz Waligóra,
IPN Wrocław

Organizowane pod koniec lat 70. XX w. patriotyczne manifestacje stały się najbardziej znaną formą aktywności Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Bez wątplenia najważniejszą rocznicą było nieuznawane przez komunistów święto niepodległości przypadające 11 listopada. Po raz pierwszy, z tej właśnie okazji, niezależne manifestacje zorganizowano w 1978 r. (zob. „NGP” 2006, nr 9). Rok później po raz kolejny w ten sposób uczczono 61. rocznicę odzyskania niepodległości.

W organizacji manifestacji tradycyjnie już ROPCIO wspierany był przez środowiska kombatanckie i Kościół katolicki. W 1979 r. do współpracy przyłączyła się także część środowiska Komitetu Obrony Robotników, sympatyzująca z wydawanym przez Antoniego Macierewicza miesięcznikiem „Głos”. Generalnie jednak w KOR podchodzono z rezerwą do takich form aktywności, obawiając się „wyprowadzania” ludzi na ulicę.

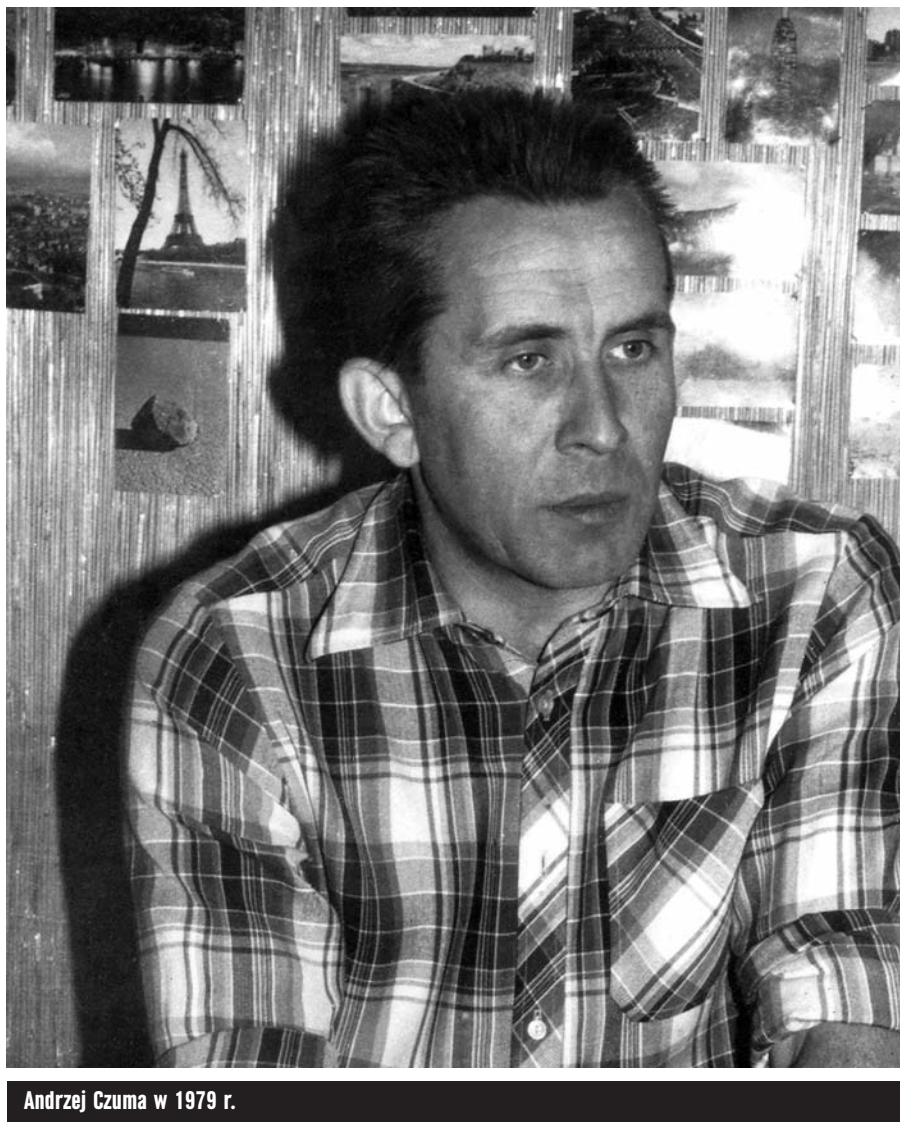
11 listopada 1979 r. patriotyczne pochody przemaszerowały przez centrum miasta w Warszawie, w Krakowie, w Gdańsku i w Lublinie. Największy i zarazem najbardziej spektakularny odbył się jednak w stolicy. Już na tydzień przed planowaną manifestacją rozklejano, głównie na murach kościołów, klepsydry informujące o mającym odbyć się nabożeństwie w katedrze św. Jana. Prewencyjne działania podejmowała też Służba Bezpieczeństwa, zatrzymując na 48 godz. w dniach 9–11 listopada czołowych działaczy opozycji. Aby uniknąć aresztu, główni organizatorzy manifestacji: Andrzej Czuma, Wojciech Ziemiński i Edward Staniewski kilka dni wcześniej wyjechali z domów.

Główne obchody poprzedzone zostały uroczystościami w kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży, gdzie o godz. 10.00 w imieniu kombatanów Antoni Sikorski, Antoni Heda „Szary”, Franciszek Pukacki „Gzys” oraz Zbigniew Brym „Zdunin” złożyli pod tablicą marszałka Józefa Piłsudskiego wieniec z szarfą: „Naczelnikowi Odrodzonego Państwa Polskiego Żołnierze Polski Niepodległej”. Godzinę później na Cmentarzu Powązkowskim na grobie marszałka Edwarda Śmigłego Rydza złożono wieniec z szarfą: „Wodzowi Naczelnemu Września – Żołnierze Wojska Polskiego”. Krótkie przemówienie wygłosił Franciszek Pukacki. Około godz. 12.00 w kościele św. Jacka przy ul. Freta złożono cztery wiązanki kwiatów pod tablicami upamiętniającymi: Stefana Roweckiego „Grota”, Tadeusza Komorowskiego „Bora”, Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” i Michała

Tokarzewskiego Karaszewicza. Złożone kwiaty zdobily szarfę z napisem „Komendantowi Głównemu – Żołnierze Armii Krajowej”. Następnie po mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem bp. białostockiego Edwarda Kiścia poświęcono tablicę pamiątkową ku czci gen. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”.

Główne uroczystości zaplanowano na godz. 17.00 w warszawskiej Katedrze. Bezpośrednio przed nabożeństwem kolportowano broszurę pt. „11 listopada. Śpiewnik pieśni patriotycznych”. Podczas mszy podniosło kazanie wygłosił ks. prałat Stefan Niedzielak. Po zakończeniu uroczystości religijnych uformował się pochód, który tradycyjną trasą – Świętojańską, pl. Zamkowym, Krakowskim Przedmieściem i Bagińskiego – udał się w kierunku Grobu Nieznanego Żołnierza. Na czele pochodu szli Andrzej Czuma, Wojciech Ziemiński, Józef Michał Janowski oraz Bronisław Komorowski, Pierwszy z nich, de facto

prowadzący manifestację, dysponował ręcznym megafonem i dwoma głośnikami, dzięki czemu dosyć skutecznie panował nad tłumem. Niesiono cztery transparenty. Pierwszy z nich stanowił cytą z przemówienia Jana Pawła II: „Nie będzie Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej”. Drugi zawierał napis: „Wolności – Prawdy – Chleba”, a trzeci: „Wolność i Demokracja – Żądamy wolnych wyborów”. Czwarty z hasłem: „Wolność i Niepodległość” niesli przedstawiciele KPN. W czasie marszu wznoszono okrzyki: „nie ma chleba bez wolności”, „wolności i pracy”, „wolność i niepodległość”, śpiewano też pieśni patriotyczne. Służby porządkowe próbowały bezskutecznie rozerwać pochód liczący wg organizatorów 5 tys., a zdaniem SB – 3 tys. osób. Przy Grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieńce z napisami: „Żołnierzem Polski – Kontynuatorzy idei Niepodległości”, „Jeszcze Polska nie zginęła” „Żołnierzem Rzeczypospolitej – Konfederacja Polski Niepodle-



Andrzej Czuma w 1979 r.

Zdjęcie z archiwum Janusza Krzyżewskiego



Zdł. z arch. Janusza Krzyżewskiego

Głódówka w kościele św. Krzyża 1979 r. Stoją od lewej: Kazimierz Janusz, Kazimierz Wóycicki, Antoni Macierewicz, Jan Kielanowski, Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, ks. Małkowski. Siedzą: Joanna Duda-Gwiazda, Halina Mikołajska, Jan Lityński, Anka Kowalska, Andrzej Czuma. Siedzą na ziemi: Konrad Bieliński, Jerzy Markuszewski, Mariusz Wilk.

głej”. Podczas ich składania Andrzej Czuma wyjaśnił zebranym, iż organizatorami manifestacji są ROPCİO i KSS KOR. Na zwróconą mu uwagę z tłumy, że jest nim również KPN, ten odpowiedział, iż organizatorzy za inne ugrupowania nie ponoszą odpowiedzialności. W dalszej kolejności nastąpiły okolicznościowe przemówienia Komorowskiego, Czumy, Ziemińskiego, Janowskiego oraz w imieniu KPN Niny Milewskiej. Andrzej Czuma powiadomił również zebranych o prewencyjnych zatrzymaniach niektórych czołowych działaczy KOR (Piotra Naimskiego, Antoniego Macierewicza) i ROPCİO (Jana Dworaka). Pomiął natomiast Konfederację Polski Niepodległej, mimo iż zatrzymano większość jej czołowych działaczy, w tym przewodniczącego Rady Politycznej KPN Leszka Moczulskiego. Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego. W czasie gdy zgromadzeni rozchodzili się do domów, funkcjonariusze SB zatrzymali na 48 godz. Andrzeja Czumę.

W Lublinie mszę św. w intencji Ojczyzny odprawiono w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej. Poprzedziła ją wieczornica patriotyczna, przygotowana przez szkołę parafialną z Puław prowadzoną przez ks. Ryszarda Juraka. W jej trakcie rozprowadzono kilkaset egzemplarzy wspomnianej już broszury „11 li-

stopada. Śpiewnik pieśni patriotycznych”. W kościele poświęcono dwie pamiątkowe tablice: upamiętniającą komendantów Armii Krajowej okręgu Lublin Ludwika Bittnera i Adama Świtalskiego oraz ku czci 7. Pułku Ułanów Lubelskich im. Kazimierza Sosnkowskiego.

Po mszy uformował się pochód (ok. 100–200 osób), który udał się pod pomnik Unii Lubelskiej. Wycho-dzących z kościoła zaatakowała bojówka SB, porywając niosącego wieniec Mariana Piłkę. Manifestanci dotarli jednak pod pomnik, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił Tadeusz Zachara. Przeciwno takim praktykom SB zaprotestował ks. Bronisław Sroka w liście skierowanym do przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, w którym pisał m.in.: „Smutne zajścia, które miały miejsce przed manifestacją lubelską, przypominają czasy rozbiorów, okupacji hitlerowskiej i terroru stalinowskiego, kiedy to władze przeciwstawiały się wszelkim próbom obchodów polskich świąt narodowych i patriotycznych”.

Ponadto działające na KUL Koło Historyków 12 listopada w gmachu Uniwersytetu urządziło wieczornicę ku czci 11 listopada, po czym uczestnicy spotkania udali się na cmentarz lubelski, gdzie na Grobie Legionów złożono kwiaty i zapalono znicze, a pamięć poległych uczczono krótką modlitwą.

W Gdańsku msza odprawiona została w bazylice Najświętszej Marii Panny, gdzie patriotyczne kazanie wygłosił ks. prałat Stanisław Bogdanowicz. Po zakończeniu nabożeństwa, wg organizatorów, ok. 1,5 tys. osób przeszło pod pomnik Jana III Sobieskiego. Niesiono transparenty z napisami: „Ruch Młodej Polski” i „Wolność, Niepodległość, Równość”. Okolicznościowe przemówienie, wielokrotnie przerywane oklaskami, wygłosił Tadeusz Szczudłowski. Na zakończenie odśpiewano hymn narodowy i „Rotę”, po czym uczestnicy spokojnie rozeszli się. Po manifestacji funkcjonariuszy SB pobiło powracającego do domu Tadeusza Szczudłowskiego oraz jego osiemnastoletniego syna Piotra. Obaj zostali aresztowani. Pierwszy z nich na 48, drugi zaś na kilka godzin.

W Krakowie manifestacje zorganizowały SKS, KPN i środowiska kombatanckie. Po mszy w Katedrze na Wawelu zebrano się w krypcie Józefa Piłsudskiego. Następnie ok. 11.30 z Katedry wyszła grupa ok. 150 osób. Pochód przeszedł pod Grób Nieznanego Żołnierza, (dotarło ok. 50 osób), gdzie złożono wieniec i kwiaty. Do przemówień SB nie dopuściła. W innych większych miastach ograniczono się do nabożeństw w intencji ojczyzny.

Po raz pierwszy władze zdecydowały się na zastosowanie wobec organizato-

rów manifestacji poważniejszych represji. 10 grudnia 1979 r. Kolegium ds. Wykroczeń dzielnicy Warszawa-Śródmieście skazało Andrzeja Czumę i Wojciecha Ziemińskiego na 3 miesiące aresztu, zaś Bronisława Komorowskiego i Józefa Michała Janowskiego

na miesiąc. Przysługiwało im wprawdzie prawo odwołania do sądu, ten jednak 22 stycznia 1980 r. wyrok uprawomocnił, skracając jedynie wyrok Ziemińskiego do 1,5 miesiąca.

Manifestacje patriotyczne stały się elementem politycznej walki o świadomość

narodową społeczeństwa polskiego. Stopniowo, ale systematycznie, przełamywały one bariery świadomości wielu Polaków, którym przez lata komunistyczna propaganda starała się mówić, że niepodległość odzyskałszy dzięki zwycięstwu rewolucji październikowej. ■

Opozycja demokratyczna a wybory na przykładzie Dolnego Śląska

Sebastian Ligarski,
IPN Wrocław

W demokratycznym państwie wybory stanowią główny składnik jego ustroju. Dzięki nim realizowana jest idea suwerenności narodu. Polska Rzeczpospolita Ludowa nie była demokratycznym państwem, choć słowa demokracja używano często przy różnych okazjach. Było ono rodzajem fetyszu wobec państw zachodnich celem legitymizacji władzy. Wyborom nadawano charakter wydarzenia o wielkiej wadze państwowej, podczas którego całe społeczeństwo „wybierało” swoich delegatów, którzy w jego imieniu rządzić mieli krajem. Zastraszone społeczeństwo biernie przyglądało się teatrowi absurdu, którego reżyserem byli komunistyczni decydenci. Każdy odruch sprzeciwu był brutalnie pacyfikowany przez aparat bezpieczeństwa.

Opozycja demokratyczna, która coraz głośniejsze w latach 70. domagała się zmian w państwie, kwestię wolnych wyborów uznawała za jeden z najważniejszych swoich postulatów. Okazję do zaminiowania opinii o tym akcie dawały wybory z 23 marca 1980 r.

W nr. 2 z 1980 r. „Biuletynu Dolnośląskiego” redakcja pisała: „Wybory winny być wyborami. Są farsą. Brak innych, poza oficjalnymi, kandydatów na posłów czyni z wyborczej mistyfikacji sztyld dla świata i zasłonę dymną dla społeczeństwa. Akcja nacisków i propagandy demoralizuje i zniewala naród. Uczestnicząc w tej grze pozorów, stajemy się współwinnymi sytuacji w kraju. Niby głosując, w rzeczywistości samym sobie odbieramy prawo głosu”. Członkowie KSS KOR przeprowadzili także kilka dużych akcji ulotkowych oraz kolportażu literatury drugoobiegowej. Jak stwierdzano w raporcie SB „podejmowane działania, a zwłaszcza nasilenie kolportażu w przededniu głosowania, miały charakter spektakularny, obliczony na uzyskanie uznania w oczach opinii krajów zachodnich ośrodków dyspozycyjnych”. Według Jacka Kuronia KSS KOR rozkolportował w Gdańsku, w Krakowie i we Wrocławiu 100 tys. ulotek i plakatów. W miejscach publicznych malowano hasła: „chcesz głoso-

wać, idź głodować”, „Wybory?”, „Wyborco, zostań w domu, Breżniew głosu je za Ciebie”, „Precz z obłudą i zakłamaniem – żądamy wolnych wyborów”. Do kwestii wyborów ustosunkował się także Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu, który 23 sierpnia 1979 r. ogłosił „Memoriał obywatelski w sprawie zmian w prawie wyborczym” podpisany przez 140 osób. Swoje oświadczenie oraz ograniczoną akcję ulotkową przeprowadziła też Rada Sygnatariuszy ROPCiO, domagając się czynnego i biernego prawa wyborczego, „dopuszczenia do list wyborczych wszystkich kandydatów zgłoszonych przez poszczególne grupy obywateli oraz umożliwienia im prowadzenia kampanii wyborczej” w mediach.

Wrocławska prasa drugoobiegowa posługiwała się hasłami wyborczymi: „Chcesz mieć głos, nie trać go głosuając”; „Bojkotujesz – nie Potępiasz tylko się Różnisz i Oceniasz”; „Wybory nie dają ci wyboru”; „Wybierz – nie – głosowaniem”. 2 lutego 1980 r. we Wrocławiu nastąpiło powołanie Obywatelskiego Komitetu Wyborów zawiązanego przez uczestników Ruchu Wolnych Demokratów, jednego z nurtów ROPCiO. Należeli do niego: Zbigniew Bruski, Zenobia Cieślińska, Edward Froń, Janina Grabna, Adam Pleśnar, Adam Skowroński, Helena Trąbska. Miesiąc później OKW rozpowszechniło list do wyborców, w którym nawoływano do udziału w głosowaniu, w którym wyraziliby oni swój sprzeciw wobec istniejącej ordynacji wyborczej poprzez wpisywanie liter WW (Wolne Wybory) na kartach wyborczych. „Głosując w ten sposób: przyspieszymy złożony i długotrwały proces mozolnego kształtowania pluralistycznej demokracji socjalistycznej; zaznaczymy swoją aktywną obecność w życiu publicznym; skłonimy do refleksji obywatelskiej działające w Polsce siły polityczne: PZPR i jej satelitarne ugrupowania oraz środowiska opozycyjne; wstąpimy na drogę samodzielnej obrony i realizacji niezbywalnych praw obywatelskich” – pisali członkowie OKW, równocześnie namawiając do zachowania spokoju w czasie głosowania. Jego celem było popularyzowanie modyfikacji prawa wyborczego, rejestracja

szukan wobec wyborców, którzy wyrazili swobodnie swą wolę wyborczą oraz zorganizowanie akcji polegającej na wpisywaniu w karty głosowania liter WW, które pozwalały określić w przybliżeniu skalę negacji systemu przez społeczeństwo. W „Biuletynie Dolnośląskim” propagowano także tekst deklaracji Kongregacji Ruch Światło Życie uchwalonej 2 marca 1980 r. na Jasnej Górze. Członkowie tego ruchu odwoływali się do sumienia chrześcijan, którzy chcąc głosować, musieli rozważyć, czy ich udział w wyborach jest zgodny z ich poglądami i godnością ludzką. „Kto natomiast nie może tego zrobić zgodnie z sumieniem, niech da świadectwo prawdzie w jedynie możliwy sposób i nie uczestnicząc w wyborach”. Propagowano hasło: WYBORY TO PRAWO, NIE OBOWIĄZEK! NIE IDZIESZ – NIE KŁAMIESZ. Wspomniano o inicjatywie KPN, która w czterech okręgach wystawiła własnych kandydatów (których oczywiście nie zarejestrowano) oraz o licznych aktach kontestacji wyborów i poszczególnych incydentach. Akcją ulotkową na terenie Gdańska przeprowadził Ruch Młodej Polski.

Podobnie jak w całym kraju, przed samymi wyborami na Dolnym Śląsku doszło do licznych strajków oraz wielu akcji ulotkowych. Przykładowo, w Pieszycach sporządzono list adresowany do Wojewódzkiego Komitetu FJN z prośbą o wciągnięcie na listy wyborcze członków Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego i jego zalegalizowanie. Do podobnych zdarzeń doszło w Kłodzku, w Wałbrzychu (tu kolportowano ulotki Biuletynu Dolnośląskiego i Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża) i w innych miejscowościach dolnośląskich.

Sam akt głosowania według prasy rozpoczął się wczesnym rankiem. W pierwszej informacji sporządzonej dla BP KC PZPR z godz. 6 rano informowano, że w niektórych rejonach kraju lokale otwarto jednak szybciej, aby umożliwić głosowanie załogom zdążającym do zakładów pracy na pierwszą zmianę. Jak informowano, noc przebiegła spokojnie, choć np. we Wrocławiu odnotowano kolportaż ulotek umieszczanych pod butelkami z mlekiem lub przyklejanych do drzwi mieszkań. Ulotki były dziełem Studenckiego Komitetu Solidarności. W swej treści krytykowały one procedurę wyborczą i samo głosowanie. Wzywano do bojkotu. Rozpowszechniano także tekst pt. „10 przykazań Gierka”, w którym siódme brzmiało: „Głosuj



Zdł. z arch. Janusza Krzyżewskiego

V Zjazd Uczestników ROPCio, Warszawa 12 i 13 stycznia 1980 r. Od lewej: Marian Gołębiwski, Emil Morgiewicz, (nn), Andrzej Nastula (z ręką w górze), Wojciech Ziemiński.

na Front Jedności Narodu, bo wykitujesz z głodu”. W Ząbkowicach Śląskich siedmiu uczniów szkół średnich wykonało i rozkolportowało ulotki wzywające do bojkotu wyborów. Podobnych przypadków było więcej.

Na kartkach wyborczych znalazły się zapiski WW, KPN i inne. Jeden z wrocławskich dzielnicowych, wychodząc z lokalu, został obrzucony jajkami! W niektórych lokalach wyborczych prawie 20 proc. ludności korzystało z kabin, frekwencja wyborcza nie zawsze przekroczyła 70 proc. Według KPN 15–20 proc. Polaków nie głosowało, a dalsze 15–20 proc. skreślało kandydatów FJN. Posunięcia władz świadczyły, że były przygotowane na masowe protesty i negację wyborów. Mówił o tym wprost Bogusław Stachura na ze-

braniu z lektorami w KC PZPR: „Uważają [siły antysocjalistyczne], że to będzie okres najlepszy na wysuwanie np. problemów wolnych wyborów 5-przymiotnikowych, prawa głosowania itd., na ataki na poszczególnych kandydatów, na posłów czy radnych. Tak ta sytuacja wygląda. To oczywiście nie znaczy, że nie będziemy mieli jakichś zabiegów z ich strony, bo tutaj oczywiście spać nie będą”. Aresztowano ponad 150 osób, zazwyczaj na 48 godzin, konfiskowano ulotki, plakaty, literaturę, prowadzono dogłębną penetrację środowisk opozycyjnych, głównie przy pomocy osobowych źródeł informacji.

„Biuletyn Dolnośląski” opublikował w maju 1980 r. list-sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu Wyborczego podpisany przez Adama Pleśnara. Autor

podsumował działania OKW na rzecz wolnych wyborów, odniósł się do artykułów w oficjalnej prasie oraz przytoczył przykłady represyjnych działań aparatu bezpieczeństwa wobec członków OKW. Pleśnar zdawał sobie sprawę, że działania podejmowane przez opozycję demokratyczną podczas tych wyborów nie miały jeszcze szans na realizację. „Ale po raz pierwszy od 1947 r. zaznaczyła ona dostrzegalnie swoją obecność w ważnej kampanii politycznej. Uczyniła to jawnie, otwarcie, odważnie. [...] Od nas, obywateli, od naszych aktywnych, dojrzałych i systematycznych działań zależy, czy w czasie wyborów za 4 lata nastąpi zasadnicza odnowa życia publicznego i czy pluralistyczna demokracja socjalistyczna stanie się faktem”.

Redakcja – **Wojciech Muszyński, Jacek Żurek**

Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

ul. Towarowa 28, 00-839 Warszawa

Sprzedaż wydawnictw własnych – Gospodarstwo Pomocnicze IPN

tel. 022 581 88 20, 022 581 88 72

IPN – Oddział w Poznaniu, ul. Rolna 45a, 61-487 Poznań:

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej, tel. 061 835 69 54;

Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów, tel. 061 835 69 08